

Adam Małysz woli Dakar

Data publikacji: 8.01.2013 14:15

Na skoczni im. Adama Małysza wielka feta. Już jutro odbędzie się tu konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich. Niestety były skoczek narciarski nie będzie mógł zobaczyć konkursu. Właśnie walczy przemierzając pustynię w najbardziej wymagającym rajdzie świata - Dakar.

□

Krzysztof Hołowczyc po wypadku zakończył udział w 35. Rajdzie Dakar. Jeden z faworytów do wygrania rajdu, rozbił samochód 40 km po starcie trzeciego etapu Polak spadł z wydmy, zarył w piach przednią częścią swego samochodu.

Zobacz wypadek Hołowczyca:

Jak mówi Adam Małysz – ***To był dramatyczny poniedziałek. Na odcinku do Nazca Krzysztof Hołowczyc, który był jednym z faworytów Rajdu Dakar, miał poważny wypadek i trafił do szpitala. My jechaliśmy dobrze, ale niestety, 700 metrów przed metą zakopaliśmy auto na wydmie. Odkopanie zajęło nam jakieś 12 minut. Wszystko dlatego, że chyba już trochę wyluzowałem. W tamtym miejscu było bardzo dużo ludzi i nieco zwolniłem. No cóż, jestem człowiekiem. Ktoś powie, że mogłem iść na żywioł i liczyć, że kibice uciekną. Jednak południowoamerykańscy fani rajdów potrafią być nieobliczalni. Kiedy zdjąłem nogę z gazu, auto się zakopało. Wyjeżdżaliśmy metr po metrze. Ludzie niby pomagali, ale też trochę przeszkadzali, robili zdjęcia. Gdy my podnosiliśmy auto, oni nasypywali piach pod koła*** – mówi Adam Małysz. Jednak jak dodaje jest zadowolony. – ***Auto jest całe, choć były dzisiaj niebezpieczne momenty. Na świętej wydmie oderwały się wszystkie koła i lecieliśmy w dół. Toyota ma niesamowitą moc. W ubiegłym roku byłem bardzo niezadowolony po każdym odcinku, bo brakowało tej mocy*** – dodał Adam Małysz, który ma chrapkę na miejsce w pierwszej 20 -stce rajdu.

Zobacz prezentację ADAMA MAŁYSZA NA RAJDZIE

Jednak jak zapewniał były skoczek-dziś rajdowiec mimo, że od rodzinnej Wisły dzielić go będzie tysiące kilometrów ma na bieżąco śledzić Puchar Świata w Wiśle. Kuzyn obiecał wysyłać mu esemesy...

KOD